

## POSTANOWIENIE

Dnia 27 lipca 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

po rozpoznaniu w dniu 27 lipca 2023 r.  
w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),  
sprawy **J. T.**,  
skazanego z art. 278 § 1 i 5 k.k.  
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę  
od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie  
z dnia 21 października 2022 r., sygn. akt X Ka 202/22,  
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim  
z dnia 18 maja 2021 r., sygn. akt II K 134/19,

### **p o s t a n o w i ł:**

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu adw. S. S. – kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote i osiemdziesiąt groszy) – w tym 23% VAT- tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanego J. T.;**
- 3. obciążyć skazanego J. T. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim z dnia 18 maja 2021 r. (sygn. akt: II K 134/19) J. T. został uznany winnym popełnienia czynu zabronionego z art. 278 § 1 i 5 k.k., za co wymierzono mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto J. T.

został zobowiązany do naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonej M. J. G. kwoty 300 zł, a także zaliczono mu na poczet kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie. Sąd wydał także rozstrzygnięcie w przedmiocie dowodów rzeczowych i kosztów sądowych.

W skutek apelacji wywiedzionej przez obrońcę J. T, sprawa trafiła do rozpoznania przed Sąd Okręgowy w Warszawie, który wyrokiem z dnia 21 października 2022 r., sygn. akt X 202/22 utrzymał w mocy w zaskarżonej części wyrok sądu rejonowego.

Od ww. wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie kasację na korzyść skazanego wywiódł obecnie obrońca J. T. - adw. S. S. Zaskarżając ww. wyrok w całości, na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. w zw. z art. 526 § 1 k.p.k. zarzucił mu rażące i mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisów prawa karnego procesowego, a mianowicie:

1. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 1 i 5 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego z dnia 11 stycznia 2022 r. o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny ruchomości celem dokonania wyceny wartości ruchomości wskazanych przez pokrzywdzoną;
2. art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez brak dostatecznej inicjatywy w dążeniu do wyjaśnienia wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności, a mianowicie m. in. zaniechanie przez Sąd II instancji dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny ruchomości celem ustalenia rozmiaru rzeczywistej szkody poniesionej przez pokrzywdzoną;
3. art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 374 § 1 k.p.k. w zw. z art. 177 § 1 i § 2 k.p.k. i art. 6 k.p.k. polegające na błędnym uznaniu, że na etapie postępowania przed Sądem I instancji awizowane i niepodjęte w terminie zawiadomienie oskarżonego o terminie rozprawy wyznaczonej na dzień 14 października 2020 roku zostało mu prawomocnie doręczonej wystąpiły tym samym warunki do rozpoznania sprawy pod jego nieobecność, podczas gdy z informacji znajdującej się w aktach sprawy (k. 204 – Tom II) wynika, że oskarżony zarówno w dacie rozprawy z dnia 14 października 2020 roku, jak i przed tą datą przebywał w areszcie śledczym na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim z dnia 21 sierpnia 2020 roku, sygn. akt: II Kp 2409/20, przedłużającego izolacyjny środek zapobiegawczy na okres dalszych 3 miesięcy, co skutkowało przeprowadzeniem postępowania pod jego nieobecność, z rażącym naruszeniem prawa oskarżonego do obrony, polegającym na uniemożliwieniu mu wzięcia udziału w rozprawie.

W konkluzji, obrońca skazanego wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie X Wydział Karny-Odwoławczy jako sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację obrońcy, Prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

### **Sąd Najwyższy zważył co następuje:**

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym uzasadniającym jej oddalenie na posiedzeniu bez udziału stron, tj. w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Sąd Najwyższy - stosownie do treści art. 536 k.p.k. - rozpoznaje kasacje (tylko) w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym jedynie w wypadkach o których mowa w art. 439 k.p.k., art. 435 k.p.k. i art. 455 k.p.k. Te wskazane (wyjątkowe) sytuacje procesowe *in oncreto* nie zaistniały. oznacza to, że Sąd Najwyższy był jedynie uprawniony do tego, by rozpoznać podniesione w kasacji zarzuty, w takim kształcie w jakim je sformułowano. Przeprowadzenie - w takim zakresie - kontroli kasacyjnej dowodzi, że:

Po pierwsze, treść drugiego z podniesionych w skardze zarzutów oraz wskazana (wyłącznie ) jego podstawa prawna wskazuje, iż jest on skierowany do wyroku Sądu Rejonowego, który nie mógł być – w zaistniałym w sprawie układzie procesowym, kiedy to Sąd Okręgowy w zakresie skazanego utrzymał zaskarżony wyrok w mocy - przedmiotem zaskarżenia tej kasacji. Jest nim bowiem (art. 519 k.p.k.) - co do zasady, mającej w niniejszej sprawie zastosowanie - prawomocny wyrok sądu odwoławczego kończący postępowanie. W zaistniałej (wspomnianej) sytuacji procesowej Sąd odwoławczy nie mógł samoistnie naruszyć wskazanych w omawianym zarzucie kasacji przepisów prawa procesowego. To nie ten Sąd mógł stosować te przywołane w ramach tego zarzutu przepisy. On tylko kontrolował poprawność orzeczenia Sądu I instancji w związku z wniesioną przez obrońcę oskarżonego apelacją. Utrzymując zaskarżony wyrok w mocy, nie przeprowadzał własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, ale sprawdzał tylko (i to tylko w związku z wspomnianą apelacją) trafność jej przeprowadzenia przez Sąd Rejonowy. W apelacji obrońca „z daleko posuniętej ostrożności procesowej” zarzuciła także naruszenie art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy uznał ten zarzut za bezzasadny, wskazując w uzasadnieniu w segmencie 3.2 na powody tej oceny. W

omawianym zarzucie kasacji skarżąca nie wytknęła Sądowi odwoławczemu by kontrolę odwoławczą w związku z tym zarzutem apelacji przeprowadził wbrew rygorom określonym w przepisach, które to regulują (art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.). Stwierdzona sytuacja tym bardziej uprawnia do stwierdzenia, że omawiany zarzut kasacji jest skierowany do wyroku Sądu I instancji i już przez to samo oczywiście bezzasadny.

Po drugie, funkcją kasacji nie jest powielanie kontroli instancyjnej i przeprowadzenie jej po raz kolejny. W bardzo licznych orzeczeniach Sąd Najwyższy, od lat, konsekwentnie, podkreśla, że kasacja nie inicjuje kolejnej kontroli instancyjnej. Jej celem - jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia przysługującego od prawomocnych orzeczeń - jest wyeliminowanie z obrotu prawnego, tylko takich orzeczeń, które z racji na rangę bardzo poważnych uchybień, którymi są one dotknięte nie powinny w nim w demokratycznym państwie funkcjonować. Tego - najwyraźniej - nie dostrzegła skarżąca, skoro w uzasadnieniu kasacji (2 akapit strona 4) powtórzyła już zaprezentowane w apelacji i ocenione przez Sąd Okręgowy argumenty dotyczące zgłaszanej przez obrońcę potrzeby wyceny „rzeczywistej wyceny rynkowej rzeczy będących przedmiotem czynu”, chociaż równocześnie nie zarzuciła Sądowi Okręgowemu by taką oceną rażąco uchybił zasadom przeprowadzenia kontroli instancyjnej. ;

Po trzecie, podstawą kasacji jest - zgodnie z przywołanym przepisem art. 523 § 1 k.p.k. - może być - obok bezwzględnych powodów odwoławczych przewidzianych w art. 439 k.p.k. - tylko "inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku". Obydwie - kumulatywnie wymagane - cechy dopuszczalnych podstaw kasacji muszą być przez skarżącego wykazane (art. 526 § 1 k.p.k.). Musi on zatem - o ile nie podnosi zarzutu mającego oparcie w przepisie art. 439 k.p.k. - wykazać, że *in concreto* doszło do rażącego, a więc bardzo poważnego, naruszenia przez sąd odwoławczy prawa przy wydaniu zaskarżonego wyroku i mogło to mieć istotny (tj. z pewnością nie jakikolwiek) wpływ na jego treść. Tym samym skarżąca nie wypełniła – w zakresie dwóch pierwszych zarzutów kasacji - podstawowego warunku stwarzającego możliwość uznania zasadności skargi. Jeszcze raz - w tym miejscu - należy przywołać regulację z art. 536 k.p.k., oraz wynikające z niej dla sądu kasacyjnego ograniczenia

Po czwarte, pierwszy z zarzutów postawionych w kasacji dotyczył złożonego w apelacji obrońcy oskarżonego z dnia 11 stycznia 2022 r. wniosku dowodowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny ruchomości celem dokonania wyceny wartości ruchomości wskazanych przez pokrzywdzoną. Obrońca wspierając ww. zarzut w uzasadnieniu kasacji podnosi, że wartość skradzionych rzeczy

została ustalona wyłącznie na podstawie zeznań pokrzywdzonej, a w sprawie brak jest jakichkolwiek dokumentów wspierających jej twierdzenia, stąd dopuszczenie i przeprowadzenie opinii w tym zakresie było konieczne.

Pomimo tego, że uzasadnienie postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 24 sierpnia 2022 r. (*k. 514, t. III*) pozostawia wiele do życzenia, jego decyzję należy uznać za właściwą. Sąd *ad quem* w uzasadnieniu wyroku wskazał bowiem, że wartość ta została oceniona na podstawie zeznań pokrzywdzonej, które zostały uznane przez sąd I instancji za wiarygodne, a ocenę tę zaaprobował także sąd odwoławczy (część 3.1 uzasadnienia formularzowego, strona 4 uzasadnienia). Ponieważ wskazana przez pokrzywdzoną kwota nie budziła wątpliwości sądu, mógł on słusznie przyjąć na podstawie jej zeznań uznanych za wiarygodne, że wynosi ona 600 zł. Należy zgodzić się w pełnej rozciągłości ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, który w podobnej sprawie do niniejszej stwierdził, że: „[...] powołanie biegłego rzeczoznawcy celem ustalenia rzeczywistej wartości skradzionego mienia byłoby zasadne wówczas, gdyby pomimo przeprowadzenia na wniosek stron dowodów, nadal określone okoliczności nie jawiły się jako wyjaśnione w sposób wystarczający. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że Sąd I instancji oparł swoje ustalenia co do wartości poszczególnych przedmiotów na zeznaniach pokrzywdzonych, zaś w razie wątpliwości przyjmował wartości korzystniejsze dla skazanych. W toku postępowania pierwszoinstancyjnego ani skazany, ani jego obrońca, nie złożyli żadnych wniosków dowodowych w tym zakresie.” (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2021 r. V KK 549/21, SIP Legalis nr 2688919). Skoro zatem sądy nie podjęły inicjatywy dowodowej, gdyż nie widziały takiej potrzeby, to słusznie uznano, że poczynienie stosownych ustaleń nie wymagało wiedzy specjalnej.

Jedną z przesłanek oddalenia ww. wniosku dowodowego było to, że w sposób oczywisty miał on zmierzać do przedłużenia postępowania. Skoro sąd pierwszej instancji, a w ślad za nim sąd odwoławczy stwierdził, że istniała silna podstawa do „samodzielnej” wyceny skradzionego mienia, nie narażając się przy tym na zarzut „braku wiadomości specjalnych”, to trudno podzielić argumentację obrońcy skazanego. Również w zakresie, w jakim próbuje on uzasadnić, że decyzja sądu II instancji była niewłaściwa, z uwagi na treść art. 170 § 1a k.p.k., jego argumenty nie zasługują na aprobatę. Przepis ten jasno i wyraźnie egemplifikuje okoliczności, gdy oddalenie wniosku dowodowego na podstawie pkt 5 i 6 jest niemożliwe. Z całą pewnością ustalenie wartości popełnionej szkody nie należy do zakresu tejże normy prawnej i ma ona charakter wtórny do sytuacji w nim wskazanych.

Jedynie na marginesie, gdyż nie stanowi to przedmiotu zarzutu ani nie rzutuje na rozpoznanie sprawy należy wskazać, że sąd II instancji błędnie wskazał jako podstawę oddalenia ww. wniosku dowodowego art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k. na podstawie której oddala się wniosek dowodowy, jeżeli przeprowadzenie dowodu jest niedopuszczalne. W doktrynie jasno się wskazuje, że z sytuacją niedopuszczalności przeprowadzenia dowodu w sprawie mamy do czynienia wówczas, gdy zakazują tego przepisy ustawy ze względu na tezę bądź źródło dowodowe, z czym spotykamy się w przypadkach: zakazu przesłuchania obrońcy lub adwokata lub radcy prawnego działającego na podstawie art. 245 § 1 k.p.k. co do faktów, o których dowiedział się, udzielając porady prawnej, lub prowadząc sprawę duchownego co do faktów, o których dowiedział się przy spowiedzi - art. 178 k.p.k., a także przeprowadzania dowodów nielegalnych, o których mowa w art. 168a k.p.k., zakazu odczytywania zeznań osoby, która skorzystała z prawa do odmowy złożenia zeznań albo została zwolniona z zeznań na podstawie art. 186 § 1 k.p.k., zakazu dowodzenia przebiegu narady i głosowania nad orzeczeniem - art. 108 § 1 k.p.k., zakazu dowodzenia określonego prawa bądź stosunku prawnego wbrew prawomocnemu rozstrzygnięciu innego sądu kształtującego to prawo lub stosunek prawny, chyba że zostanie ono uchylone - art. 8 § 2 k.p.k. Powyższe zakazy mają charakter bezwzględny. W postępowaniu karnym spotkać można jednak także sytuacje, w których dowód może być przeprowadzony, ale przedtem muszą być spełnione ku temu odpowiednie warunki (względne zakazy dowodowe). Do tej grupy zalicza się sytuacje związane z: informacjami niejawnymi o klauzuli tajności "tajne", "ściśle tajne" (art. 179 k.p.k.), informacjami niejawnymi o klauzul "zastrzeżone", "poufne" (art. 180 § 1 k.p.k.) i tajemnicą zawodową (art. 180 § 1 k.p.k.). Przechodząc natomiast na grunt niniejszej sprawy, z całą stanowczością należy stwierdzić, że wniosek dowodowy obrońcy o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego nie mógł zostać uznany za niedopuszczalny i na tej podstawie oddalony. Jego przeprowadzenie było bowiem – w znaczeniu procesowym – możliwe, a zatem dopuszczalne i nie naruszyłoby żadnych zakazów dowodowych, o których mowa powyżej. Opisywane uchybienie nie wpływa jednak na ogólną ocenę Sądu Najwyższego w zakresie wywiezionej kasacji.

W przedmiotowej sprawie także nie bez znaczenia jawi się fakt, że skradzione pokrzywdzonej rzeczy nie zostały przez nią odzyskane, co wiąże się z tym, że szacowanie ich wartości w drodze opinii rzeczoznawcy było zwyczajnie niemożliwe. Z tego też względu powoływanie biegłego jawiło się jako zupełnie nieuzasadnione.

Po piąte, drugi zarzutu kasacji jest w zasadzie „kontynuacją” zarzutu poprzedniego. Różnią się one w zasadzie tym, że w zarzucie z pkt 2 *petitum* kasacji, obrońca „uderza” w

inicjatywę sądu odwoławczego, który winien był samodzielnie przeprowadzić ww. dowód. Niezależnie od wskazanych już względów krytycznej oceny omawianego w tym miejscu zarzutu kasacji zauważyć należy, że z powodów opisanych w części uzasadnienia odnośnie zarzutu z pkt 2 *petitum* kasacji, także należało go uznać za bezpodstawny. Dyspozycja art. 193 § 1 k.p.k. nie zakazuje bowiem sądowi czynienia własnych ustaleń obejmujących wiadomości dotyczące wartości majątkowej skradzionego mienia. Domeną biegłych są „wiadomości specjalne”, a więc takie wiadomości faktyczne czy praktyczne, które wykraczają poza przeciętne umiejętności czy wiedzę. Wiedza dostępna dla dorosłego człowieka o odpowiednim doświadczeniu życiowym i wykształceniu może natomiast zostać zastąpiona wiedzą i doświadczeniem sędziowskim. Z kolei podniesienie zarzutu naruszenia przez sąd odwoławczy (z resztą przez sąd którejkolwiek z instancji) art. 366 § 1 k.p.k. jawi się jako przejaw nierespektowania treści tego przepisu prawa karnego procesowego. Rzecz w tym, że ujęta w ww. jednostce redakcyjnej norma prawna, ma charakter porządkowy. Wynika to przede wszystkim z faktu, że stwierdzenie „Przewodniczący kieruje rozprawą i czuwa nad jej prawidłowym przebiegiem, bacząc, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy.” jest skierowane nie do sądu, a do Przewodniczącego, który dokonuje czynności technicznych, a nie merytorycznych.

Przechodząc z kolei do ostatniego z zarzutów kasacji, w którym obrońca skazanego wytknął Sądowi Okręgowemu w Warszawie przeprowadzenie postępowania pod nieobecność J. T., a w konsekwencji rażące naruszenie prawa do obrony, polegające na uniemożliwieniu mu wzięciu udziału w rozprawie, wobec uznania, że na etapie postępowania przed sądem *meriti* awizowane i nie podjęte w terminie zawiadomienie J. T. o terminie rozprawy wyznaczonej na 14 października 2020 r. zostało mu prawidłowo doręczone i uznanie, że zaistniały warunki do rozpoznania sprawy pod jego nieobecność, należało go również uznać za bezzasadny. W niniejszej sprawie nie doszło do wystąpienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o której mowa w art. 439 § 1 pkt. 11 k.p.k. Stan faktyczny, podany przez autora kasacji jest bezsprzeczny i wynika z akt sprawy. W dniu 8 czerwca 2020 r., tj. w dniu wystawienia wezwania na rozprawę główną, wyznaczoną na dzień 14 października 2020 r., sąd *meriti* zweryfikował, że oskarżony J. T. nie przebywa w warunkach izolacji penitencjarnej (*k. 135, t. I*) i skierował pismo na adres wskazany przez niego, pod którym będzie przebywać po zwolnieniu z aresztu śledczego. Układ zdarzeń sprawił jednak, że J. T. został w dniu 8 czerwca 2020 r. po raz kolejny przyjęty do aresztu śledczego (wydruk z NOE-SAD, *k. 188, t. I*). Oznacza to zatem, że realnie nie mógł on osobiście odebrać korespondencji z sądu. Rzecz jednak w tym, że obrońca skazanego cały ciężar odpowiedzialności na skuteczne doręczenie wezwania przerzucił na sąd, całkowicie

pomijając w tym zakresie obowiązki osoby podejrzanej czy oskarżonej, wynikające z art. 139 § 1 zd. 1 k.p.k. Przepis ten stanowi, że: „Jeżeli strona, nie podając nowego adresu, zmienia miejsce zamieszkania lub nie przebywa pod wskazanym przez siebie adresem, w tym także z powodu pozbawienia wolności w innej sprawie, pismo wysłane pod tym adresem uważa się za doręczone.” J. T., mimo że miał świadomość toczącego się przeciwko niemu postępowania, nie zawiadomił ani prokuratury ani sądu o tym, że nie przebywa pod wskazanym przez siebie adresem w wyniku zatrzymania i przyjęcia do aresztu śledczego.

W sprawie zaistniała zatem fikcja doręczenia pod ostatnio aktualny adres zamieszkania J. T., który zmieniając w toku postępowania miejsce pobytu — powinien pomyśleć o zadbanie (skądinąd we własnym, dobrze pojętym interesie procesowym) by organ prowadzący postępowanie dysponował jego aktualnymi danymi adresowymi. Z tych powodów argumentacja obrońcy skazanego nie mogła zostać uwzględniona. Tym bardziej, gdy się zważy przede wszystkim na to, że nie uwzględnia ona następujących zaszczości:

Po pierwsze, J. T. został jako podejrzany w dniu 21 stycznia 2021 r. pouczone o obowiązku postąpienia stosownie do treści art. 75 § 1 k.p.k., tj. o obowiązku zawiadomienia organu prowadzącego postępowanie o każdej zmianie miejsca swojego zamieszkania lub pobytu, w tym także pozbawienia go wolności w innej sprawie (k.46v). Bezsprzecznie skazany tego obowiązku *in concreto* nie zrealizował;

Po drugie, skazany był powiadomiony o przesłaniu do Sądu w niniejszej sprawie aktu oskarżenia;

Po trzecie, skazany tylko był nieobecny na rozprawie w dniu 14 października 2020 r., na pozostałych terminach rozprawy na których Sąd przeprowadzał czynności procesowe był on każdorazowo doprowadzony. Po 14 października 2020 r. na rozprawie w dniu 21 grudnia 2020 r. Sąd Rejonowy przesłuchał skazanego, który na tej rozprawie, jak i na kolejnej w dniu 6 maja 2021 r., nie domagał się powtórzenia czynności dowodowych, które Sąd przeprowadził podczas jego nieobecności w dniu 14 października 2020 r.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy oddalił kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną, o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzekając na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art.636 § 1 k.p.k.

[J.J.]

[ms]



